

Jerzy Nowak
Członek-założyciel
Rzecznawca 001

STRATEGIA PTI – ANALIZA I WIZJA

0. Wstęp

W 2006 r. PTI obchodzi 25-lecie. W tym okresie sprawdził się zarówno statut (pomiędzy wielu niejasności) jak i struktura organizacyjna. PTI jest zdolne organizować dużym wysiłkiem lokalnych działaczy 5-6 konferencji ogólnopolskich rocznie (przy minimalnym zaangażowaniu ZG). Prowadzi ECDL, który stanowi jedyne realne źródło finansowania działalności Towarzystwa. Aktualnie liczy ok. 1250 członków o różnym stopniu ich aktywności. Członek PTI otrzymuje od swojej organizacji Biuletyn i Pro-Dialog oraz ewentualną i niewielką zniżkę w razie udziału w konferencji – w sumie: niewiele.

Do słabych stron PTI należy zaliczyć: niewielki udział środowiska naukowego w pracach Towarzystwa, zanik opiniotwórczej roli towarzystwa, brak możliwości i szans na prowadzenia rozwiniętej działalności gospodarczej.

1. Problemy i kierunki rozwoju

Do najważniejszych spraw, a jednocześnie kierunków działania PTI zaliczam takie sprawy i zagadnienia:

- osiągnięcie liczebności 2 – 3 tys. członków; „pokrycie” obszaru kraju oddziałami
- wzrost opiniotwórczej roli PTI
- odzyskanie lub uzyskanie znaczącej pozycji w środowisku naukowym,
- czasopismo popularno-naukowe elektroniczno-papierowe,
- dz. gospodarcza min. 500 tys. zł; udział w grantach,
- najlepsze konferencje w kraju
- nowe obszary aktywności (administracja, fundusze europejskie)

2. Struktura organizacyjna

PTI funkcjonuje w układzie „pionowym” (ZG – oddział –koło) i „poziomym” (sekcje, komisje, biura) – układ prawie macierzowy, czyli pozwalający na realizację praktycznie dowolnych zamierzeń statutowych i w nieco mniejszym stopniu gospodarczych.

Koło pozwala na realizację celów statutowych w stosunkowo najmniejszym kręgu zainteresowanych (uczelnia, firma, miasto) – wymagania statutowe są niewygórowane w zakresie powoływania i prowadzenia działalności. Koła powołuje w zasadzie tylko oddział (taki był zamysł założycieli PTI) – możliwość powoływania kół przez ZG należy traktować jako działanie rezerwowe, usankcjonowane już najnowszą wersją statutu.

Oddział charakteryzuje się większymi możliwościami statutowymi i dysponuje własną komisją rewizyjną, co gwarantuje odpowiedni zakres kontroli działalności. Ma prawo powoływania kół, co jest w minimalnym stopniu wykorzystywane przez oddziały. Statut dopuszcza możliwość uzyskania przez oddział osobowości prawnej, ale jak wskazują doświadczenia SEP-u – będzie to już całkiem inną organizacją.

Ta trójsczeblowa struktura sprawdziła się przez minione lata i nie sędzę, aby można było wymyśleć coś lepszego. W celu usprawnienia struktury proponuje się w ramach realizacji zamierzeń strategicznych:

- „przydzielić” województwa, w których nie ma jeszcze oddziałów istniejącym oddziałom – np. wg klucza:

Opolskie – Wrocław lub Katowice

Lubuskie – Poznań lub Wrocław

Łódzkie, lubelskie i podlaskie – Warszawa (Duże Mazowsze)

Kujawsko-pomorskie – Gdańsk

Świętokrzyskie – Kraków lub Katowice

Podkarpackie – Kraków.

Efektom tego działania powinno być zwiększenie zainteresowania oddziałów „pracą u podstaw”, zrezygnowanie z przyjmowania nowych członków przez ZG – tylko oddziały (ZG mógłby przyjmować tylko członków z zagranicy). Efektom niezamierzonym tej propozycji będzie uruchomienie względów ambicjonalnych (tych dobrych!) i szybkie powstanie nowych oddziałów w Toruniu, Lublinie i Rzeszowie. Propozycja wymaga tylko uchwały ZG, jest możliwa do realizacji od IV kw. Br – jej efektem końcowym powinno być wykreślenie wszystkich kół z KRS. ZG zajmuje się wtedy wyłącznie działalnością strategiczną.

Rozważenia wymaga sprawa ew. powołania np. 2 oddziałów w województwie – jeżeli informatycy w Uniw. Warszawskim zechcą powołać O/Akademicki to należy im wyrazić zgodę na takie działania.

Układ „poziomy” czyli kluby, sekcje i komisje

W sensie merytorycznym powinien być to najważniejszy układ w PTI. Pozwala on na kontakty członków niezależnie od ich przydziału terytorialnego. Sekcje powinny więc powstawać zależnie od potrzeb i nowych zjawisk w informatyce. Obserwacja tego obszaru wykazuje, że sekcje powstają głównie w wyniku inicjatyw indywidualnych przy zerowej aktywności ZG, który w tym przypadku **w ogóle nie pełni żadnej roli stymulującej**. Sekcje praktycznie nie zdają relacji ze swej działalności i często nie wiadomo, czy jeszcze istnieją. Należy zdecydowanie popierać ich powstawanie i działalność ze względu na wnoszenie ożywienia intelektualnego w PTI oraz podejmowanie działań w obszarach praktycznie nieznanymi reszcie. Duże znaczenie ma wpisywanie działalności sekcji w najnowsze prądy w informatyce.

3. Kierunki działalności statutowej

Bazą dla działalności statutowej powinny być struktury organizacyjne PTI (oddziały, koła, sekcje) i wirtualne (WWW, fora dyskusyjne itp.). Znaczący potencjał członkowski nie przekłada się na silną pozycję merytoryczną PTI w środowisku. Nastąpił praktycznie zanik działalności opiniotwórczej. PTI nie zajmuje stanowiska odnośnie nowych prądów i tendencji w informatyce – pojawiające się opinie mają charakter wymuszony. Jako fatalny przykład należy podać unikanie do końca opracowania opinii dotyczącej ustawy o informatyzacji podmiotów itd. oraz wyrażenia opinii o koncepcji Wrót Polski w wersji I i II (PTI otrzymało zaproszenie na pierwszą prezentację koncepcji). Otrzymywane ostatnio rozporządzenia wykonawcze do ustaw nie wynikają bynajmniej z silnej pozycji PTI, a z obowiązku ustawowego konsultowania nowych rozwiązań legislacyjnych z organizacjami społecznymi (czynnikiem społecznym). Należy sobie zdać sprawę, że często może być niewygodne podpisanie się pod opinią przez profesora uniwersytetu czy prezesa PTI, ale od tego jest wredna rola SG, aby

złożył podpis w „imieniu ZG” – tak np. było w przypadku zaproszenia SEP-u i opinii o patentowaniu oprogramowania.

3.1 Konferencje – seminaria – szkolenia

Działalność konferencyjno-szkoleniowa jest najmocniej widziana w środowisku. W zasadzie stanowi ona podstawę działalności statutowej. PTI organizuje rocznie 4-5 konferencji o charakterze ogólnopolskim i lokalnym, przy czym można stwierdzić duży zakres wspólnych zainteresowań – **konferencje stają się wzajemnie dla siebie konkurencyjne**, a jeżeli realizowane są w zbliżonym czasie (np. maj – czerwiec), to nie należy się dziwić, że frekwencja na obydwu nie budzi zachwytu organizatorów. Nakładanie się zakresów wyraźnie widać również w programach KKIO (Poznań, Szklarska Poręba, Gdańsk), gdzie pojawiły się zagadnienia idealnie pasujące do problematyki Szczyrku czy Juraty. W tegorocznej KKIO nie widać tego, ale jest to prawdopodobnie spowodowane wymaganiami anglojęzycznych tekstów, co wzbudziło zainteresowanie nieco innej grupy autorów. Obserwacje z ostatnich lat potwierdzają takie tendencje:

- **średnia wielkość** konferencji to frekwencja w liczbie 120 – 180 (średnio 150) uczestników,
- **przychody konferencji** kształtują się na poziomie 140 – 180 tys. zł (średnio – 1 tys. na uczestnika),
- **rentowność konferencji** – b.niska – rzędu kilku %,
- organizatorzy konferencji „uciekając” od podatku 10% z powodu niskiej rentowności zlecają np. uczestnikom imprezy opłaty z hotelu (PTI traci „przerób”) lub zaprzyjaźnionym firmom (vide – VIII KKIO i Cyfronet); jest to chore zjawisko!!!

Konferencje PTI charakteryzują się ponadto znaczną długością: 3 – 5 dni, co wymaga radykalnie innego podejścia do ich organizacji i zapewnienia szeregu atrakcji uczestnikom (średni czas pobytu: 2,5 dnia), co jednak znacznie podnosi koszty organizacji imprezy (bankiet, wieczór autorski, ognisko itp.). **PTI nie umie** organizować konferencji i seminariów krótkich tj. 1 – 2 – dniowych, gdzie możnaby uzyskać wyższą rentowność. Kolejnym mankamentem jest stosunkowo niska frekwencja (Mrągowo 2004 z 210 osobami jest wyjątkiem) – nie udaje się uzyskać widowni na poziomie min. 250 – 300 osób, co gwarantowałoby zadowolenie sponsorów i brak pustych krzeseł na sali oraz zdecydowanie lepsze wyniki finansowe. Przykładem falowania frekwencji może być konferencja Szczyrkowska:

2002	2003	2004	2005 ¹
150	120	185	140

Wszelkie planowania, w tym również nakładu materiałów konferencyjnych zawodzą, a ponadto uderza inna sprawa: niewielka „powtarzalność” składu uczestników z roku na rok – były przypadki, że w stosunku do poprzedniego roku nowych uczestników było ponad 80% (trudno ocenić, czy to dobrze czy źle).

Całkowicie natomiast zawodzi **planowanie i koordynacja na szczeblu ZG** – udaje się jako tako skonstruować kalendarz imprez, natomiast zatwierdzanie budżetu i programu konferencji jest po prostu fikcją. ZG nie jest w stanie (i nie chce!) pomóc organizatorom w niczym, natomiast **obsesją ZG jest rozliczanie konferencji**. Niejasne jest ryzyko organiza-

¹ Należy się w ogóle dziwić, że konferencja Szczyrk'2005 została zorganizowana w sytuacji niewielkiego zaangażowania organizatorów z powodu VIII Zjazdu itp. rzeczy mających miejsce w PTI w I i II kw. 2005 r. - konferencję po prostu wymusili uczestnicy z poprzednich lat, którzy nie wyobrażali sobie, że może jej nie być.

cyjne – czyli strata w wyniku np. zbyt małej frekwencji – ZG bardzo starannie unika deklaracji na ten temat, nawet w formie: jeżeli Wam się nie uda, to w przyszłym roku nie dostaniecie zgody.

Kosztowna reklama – każda konferencja poprzedzona jest szeregiem działań reklamowych, bardzo kosztownych i nieskutecznych (np. Mrągowo 2004 – wysyłka ok. 70 tys. maili z Onet-u; efekt: reklama PTI i zaledwie kilka osób). Praktyka wykazuje, że najlepsze efekty przynosi wysyłka ogłoszeń papierowych w ilości 3 – 5 tys. listów. Wrzutki do Teleinfo i ComputerWorlda – koszt po 8 – 10 tys. zł; efekty jednostkowe. Reklama elektroniczna – kompletna klapa.

Konferencje udają się więc w wyniku ogromnego wysiłku ich maniakalnych organizatorów, którzy praktycznie nie oglądają się na ZG i organizują imprezę wg swoich wzorów i zamiarów. Zyskują uznanie swoim poziomem, a materiały konferencyjne również są oceniane wysoko, i co więcej, mogą śmiało konkurować z podobnymi opracowaniami uczelnianymi. Mankamentem materiałów konferencyjnych jest ich różnorodność – każdy organizator wydaje wg swoich wzorów, a często nie zawierają one żadnych informacji o PTI – efekt KBN-owskiej punktomanii. W ciągu ostatnich lat zmienił się również profil słuchaczy – z przewagi sektora przemysłowego mamy przewagę sektora uczelnianego z utyskiwaniem, że imprezy są za drogie.

Czego natomiast nie udało się zrobić w sferze konferencji? PTI okazało się niezdolne do zorganizowania centralnej konferencji pod auspicjami ZG (wszystkie imprezy są dorobkiem oddziałów i kół) oraz żadnej międzynarodowej. Aktualnie organizowane od lat konferencje można wpisać do kategorii aplikacji informatyki – pomimo potężnego zaplecza uczelnianego nie udało się zorganizować żadnej konferencji o charakterze teoretycznym (wyjątek – KKIO?).

Innym mankamentem – finansowym – jest to, że nie udało się wypracować metody pozyskiwania dotacji z MNiI na dofinansowanie konferencji. Inna rzecz, że wymagania MNiI raczej zniechęcają do takich wystąpień.

Szkolenia i seminaria – brak sukcesów i pomysłów. Podobnie wygląda sprawa studiów podyplomowych. Pierwszy nabór przebiegł znakomicie – potem było gorzej. Przyczyny należy upatrywać w kiepskiej reklamie albo programie studiów, który być może, nie budzi już zainteresowania potencjalnych słuchaczy. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym pozycję PTI jest wejście na silny konkurencyjny rynek organizatorów szkoleń takich jak IDG czy Software-Konferencje – walki konkurencyjnej z nimi nie jesteśmy w stanie wygrać. Do tych konkurentów zaliczam również nowopowstałe towarzystwa np. Stowarzyszenie Testerów Oprogramowania oraz PIIIiT z szeregiem jej seminariów.

Co należy zmienić i co można zmienić?

1. Powołanie Zespołu organizacyjnego na szczeblu ZG ds. planowania tematyki i organizacji konferencji. Bardziej tu chodzi o uniknięcie dublowania tematyki, kolizji terminów i lepszego wejścia do sponsorów („oferujemy wam udział w 2 konferencjach”) niż o próby ograniczenia samodzielności lokalnych organizatorów, a tak to może zostać odebrane.

2. Konieczne jest uzyskanie jednoznacznego stanowiska ZG w sprawie ponoszenia częściowego ryzyka finansowego za niepowodzenie imprezy (kontrargument – zwalnia to organizatora z pojęcia wszelkich działań mających na celu powodzenie imprezy – „ZG zapłaci”) i przyznania rekompensaty finansowej organizatorowi.

3. Podjęcie próby ujednoczenia serii wydawniczej (książka lub CD) materiałów konferencyjnych PTI. Na tym odcinku dorobek PTI z ostatnich 5 lat jest kompletnie zmarnowany – PTI nie zaistniał jako wydawca, ponieważ każdy organizator wydawał inaczej i gdzie indziej.

4. Rozważyć zmianę modelu konferencji – mniej kombajnów 4-5 dniowych; więcej imprez 1-2 – dniowych.

5. Rozważyć sprawę podpisania ewent. Umowy o współpracy z organizatorem typowych konferencji na zasadzie: **PTI – pomysł i wykładowcy; organizacja i marketing – firma X**

3.2 Sekcje

Strategia działania PTI powinna w szerokim stopniu zakładać rozwój nowych sektorów działalności poprzez sekcje. Konieczne jest jednak, aby większą aktywność w tej mierze wykazywał ZG (ew. przyszły Komitet Naukowy) – nie należy w tym zakresie polegać tylko na chęciach i propozycjach szeregowych członków PTI.

3.3 Działalność opiniotwórcza

Praktycznie w zaniku – ostatni znany raport PTI pochodzi z 1991 r. Trudno uznać natomiast współpracę przedstawicieli PTI przy opracowywaniu raportów kongresowych za działanie własne. Nielicznymi przykładami może być w 2004 opracowanie opinii w sprawie patentowania oprogramowania, działanie de facto wymuszone przez członków PTI na liście dyskusyjnej. W ostatnich latach zabrakło głosu PTI przy ocenie wielu programów informatyzacji, a także przedstawienie własnych wizji. Wyraźnym sygnałem takiego postrzegania organizacji jest brak przedstawicieli PTI (zapraszanych jako PTI!) w różnych dyskusjach panelowych i redakcyjnych. Nie może tego przesłonić fakt udziału w Radzie Informatyzacji aż 5 członków PTI.

Dobrym przykładem opracowywania opinii może być działalność Instytutu Spraw Publicznych (WWW.isp.org.pl) prof. L. Kolarskiej-Bobińskiej. Powstają tam (rozsyłane bezpłatnie) niewielkie raporty 8-10 str. na aktualne tematy społeczne, w tym dotyczące edukacji i opracowywane na ogół przez 1-2 osoby. Proponuje się powołanie w strukturze PTI wirtualnego **Biura Analiz Informatycznych** (3 - 4 ochotników, działanie na prawach sekcji PTI), które rozpocznie prace organizacyjno-wydawnicze w tym kierunku, a jako pierwszy temat należy wybrać następujący: „Stan edukacji informatyków w Polsce – kto, ilu, jak?” Opracowania winny mieć charakter autorski.

Kolejnym elementem działalności opiniotwórczej powinno stać pozyskiwanie grantów na większe opracowania na zapotrzebowanie urzędów centralnych. Przykładem takich działań jest organizacja „Miasta w Internecie” – prace są dostępne na stronie MNiI.

Prasa – od lat pojawia się żądanie uruchomienie własnego czasopisma, będącego następcą „Informatyki”. Przeciwnicy wydania papierowego informują, że jest to bez sensu i przyszłość należy wyłącznie do portali. Problem jest trudny do rozważenia, ponieważ nikt do tej pory nie przedstawił w ZG biznesplanu uruchomienia takiego przedsięwzięcia, a reklamowany portal „e-Informatyka” zamieszcza znaki Politechniki Wrocławskiej, a nie PTI. Uruchomienie medium informacyjnego byłoby znakomitą formą promocji, ale nadal brak koncepcji.

Zasadne jest też pytanie, czy naprawdę jesteśmy zainteresowani opiniotwórczą rolą PTI?

3.4 PTI w nauce

Nie istniejemy! Należy popatrzeć na sprawę w dwóch aspektach:

- postrzeganie PTI w środowisku naukowym – patrząc na wykazy pracowników naukowych z zakresu informatyki w serwisie WWW.opi.org.pl należy stwierdzić, że liczba pracowników naukowych w PTI jest wręcz znikoma. Nie udało nam się przyciągnąć do PTI szeregu naukowców z uczelni i instytutów informatyki. Wielu z nich jest gośćmi naszych konferencji, ale sprawa na tym się kończy. Nie dysponujemy kontaktami z uczelniami informatycznymi (wydziały, instytuty, katedry).

- studenci; próby włączenia do PTI szerokim frontem studentów informatyki po III roku jak dotąd nie udają się.

Wydaje się, że w tej chwili jedyną szansą na wejście do środowiska naukowego jest jak najszybsze powołanie przewidzianego w statucie Komitetu Naukowego.

4. Działalność gospodarcza

PTI na prowadzenie działalności statutowej, a przede wszystkim własnego biura, potrzebuje sporo środków zdobywanych różnymi metodami. Poniżej przedstawiono kilka z nich.

4.1 ECDL

Sprawy ECDL omówią zapewne przedstawiciele Polskiego Biura ECDL PTI. Przedstawiam tylko kilka spostrzeżeń obserwatora z boku. ECDL stanowi w tej chwili praktycznie jedyne źródło zasilania organizacji w środki – 80 – 90%.

W tej chwili obszarem działania ECDL są szkoły. Jak dotąd nie udało się rozszerzyć wdrożenia idei na przedsiębiorstwa przemysłowe, banki czy administrację. Jednym z czynników (niekoniecznie istotnym) jest brak zainteresowania terenowego oddziału czy koła propagowaniem ECDL – oddział/koło nic z tego nie mają w sensie finansowym. Należy więc przewidzieć sposób finansowego zainteresowania jednostek terenowych propagowaniem ECDL.

Kolejna uwaga dotyczy braku reklamy ECDL w prasie komputerowej, szczególnie tej przeznaczonej dla młodzieży. Koszty reklamy powinny być ponoszone wspólnie przez PTI i lokalne ośrodki szkoleniowe współpracujące z PTI w tym zakresie.

4.2 Izba Rzeczoznawców

Do 1990 r. PTI utrzymywało się wyłącznie z realizacji zleceń dla przemysłu (wykonywanych rękami jego pracowników). W latach 1990 – 95 można było jeszcze liczyć na zlecenia ze skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych. Jako przykład można podać, że w tym okresie O/Katowice wystawiały rocznie ok. 250 PIT-ów. To wszystko jest historią.

W 2000 PTI powołuje uchwałą ZG Izbę Rzeczoznawców, która ma formalnie odpowiadać za opracowywanie ekspertyz i opinii. Aktualnie Izba dysponuje liczbą ok. 70 rzecz-

znawców. Regulamin Izby, sposób realizacji prac wymaga weryfikacji (kontrowersje budzi sprawa recenzji – recenzent czyta opinię nie widząc materiałów na podstawie których ją opracowano).

Realizowane prace pozyskiwane są głównie poprzez kontakty rzeczoznawców, co nie gwarantuje dużego wzrostu ilości i wartości zleceń. Dominują zlecenia z administracji państwowej z ograniczeniem kwoty do 6.000 Euro (powyżej musi być przetarg). Instytucje te chętnie zlecają do PTI jako towarzystwa naukowego bez przetargu, ponieważ „nie muszą się tłumaczyć przed instytucjami kontrolnymi”, co ma miejsce w przypadku doradczych firm komercyjnych. Tematyka prac pozyskiwanych w ten sposób nie jest budująca. Przeważają następujące prace:

- wycena starego sprzętu komputerowego, czasami oprogramowania
- pomoc przy opracowywaniu SIWZ,
- pomoc przy ocenie ofert przetargowych,
- opiniowanie wniosków do zaskarżeń przetargów, raportów NIK itp.

Niestety ani razu w ostatnich latach nie trafił się temat z zakresu np. strategii czy koncepcji informatyzacji firmy lub tp. W 2002 wysłano ok. 200 ofert do liczących się firm – efekt zerowy. Poważnym mankamentem w działalności Izby jest trudność w doborze wykonawców – w dużej ilości zleceń do oceny w tle stoją grupy Prokom i CLand, a znalezienie w takiej sytuacji wykonawców nie związanych z tymi grupami przez ostatnie 3 lata (wymóg ustawy o UZP) zaczyna graniczyć z cudem. Ponadto stosunkowo łatwo można znaleźć wykonawcę, jeżeli klient daje dokumentację na zewnątrz – w przypadku przeciwnym zaczynają się poważne problemy. Cennym efektem działania Izby jest zdobycie szeregu referencji poważnych instytucji państwowych (Sejm, ministerstwa itp.), co jest bezpośrednią konsekwencją tego, że znakomita większość ekspertów pochodzi z Warszawy.

Efekty finansowe działania są skromne:

- 2004 przychód 217,3 tys. zł zysk 44,3 tys. zł
- 2005 przychód 72,7 tys. zł zysk 27,5 tys. zł (wynik za 7 miesięcy)

W 2004 r. otrzymano 25 zleceń, a średnia wielkość zlecenia to 10 – 12 tys. zł. Przy ocenie wyników należy jednak pamiętać, że nie są one obciążone żadnym narzutem z tytułu kosztów ogólnych biura ZG – wg moich oszacowań (prezentowałem to na Prezydium ZG w grudniu 2004) narzut powinien kształtować się w wysokości 20 – 25% !! Wtedy Izba Rzeczoznawców wychodzi na ZERO (wprowadzenie do Izby etatowego kierownika spowoduje automatycznie deficyt), a wszystkie konferencje stają się praktycznie deficytowe.

Propozycje poprawy działania IR:

- zwiększenie liczebności rzeczoznawców do ok. 150 – 200 osób
- zainteresowanie oddziałów i kół efektami działania (m.in. wprowadzenie odpisu dla jednostki terenowej w przypadku wykonywania ekspertyzy w Warszawie przez rzeczoznawcę z tej jednostki),
- opracowanie oferty merytorycznej Izby i akwizycja usług (uwaga: wzrost kosztów reklamy),
- doprowadzić wartość usług do kwoty rzędu 500 – 600 tys. zł minimum w perspektywie 2 -3 lat.

4.3 Konferencja jako źródło zysków

Ustalenia ZG wskazują, że konferencje stanowią działalność statutową i w związku z tym nie należy wymagać zysku z imprezy. Co prawda w sprzeczności z tym słusznym ustaleniem stoi nakaz odprowadzania 10% podatku dla ZG od przychodów niezależnie od wyniku

końcowego – Szczyrk 2004 uzyskał rentowność na poziomie 7,5% - jak zapłacić 10% podatku?

Możemy przyjąć, że konferencje powinny być źródłem dochodu, ale wówczas zysk z imprezy powinien się kształtować na poziomie 25 – 30%, co uważam za nierealne

5. Finanse PTI

???

6. Słowo końcowe

Ostatnio dużo szperałem po Internecie poszukując dokumentów dotyczących społeczeństwa informacyjnego. Przypadkowo znalazłem prezentację dyr. Macieja Kozłowskiego z NASK z 2001 r z konferencji na temat 10-lecia Internetu w Polsce -

<http://www.internet10.pl/10lat.pdf> . Na podstawie tej znakomitej prezentacji stwierdzam:

PTI nie zauważyło Internetu ! Niech to będzie przestroga!

Opracowano 11.09.2005